

POSTANOWIENIE

Dnia 18 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa O. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. następcy
prawnego O. Spółki Akcyjnej w P.

przeciwko M. I.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 18 maja 2021 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w P.

z dnia 29 listopada 2019 r., sygn. akt VI Pa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

**2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1350 (jeden
tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 listopada 2019 r., sygn. akt VI Pa (...) Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację pozwanego M.I. od wyroku Sądu Rejonowego w P. z 3 października 2018 r., sygn. akt IV P-Pm (...), którym Sąd ten uwzględnił powództwo O. S.A. w P. o zapłatę odszkodowania.

Pozwem z 31 października 2017 r. O. Spółka Akcyjna z siedzibą w P. wniosła o nakazanie pozwanemu M. I. zapłacenie kwoty 15.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz 79,08 z

ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 18 lipca 2017 do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł sprzeciw 14 grudnia 2017 r. Wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 3 października 2018 r., sygn. akt IV P-Pm (...) Sąd Rejonowy w P. w punkcie I. zasądził od pozwanego M. I. na rzecz powoda O. Spółka Akcyjna w P. kwotę 15.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem kary umownej za kradzież paliwa dokonaną przez pozwanego 16 lutego 2017 r. oraz tytułem kosztów kontroli poniesionych przez powoda w związku ze szkodą wyrządzoną przez pozwanego, w punkcie II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zaś w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.154,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok Sądu pierwszej instancji zaskarżyła apelacją strona pozwana, zarzucając mu naruszenie art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c.; art. 114 k.p. w zw. z art. 116 k.p. w zw. z art. 122 k.p.; art. 114 k.p. w zw. z art. 115 k.p. i art. 119 k.p.; art. 119 k.p. w zw. z art. 120 k.p. i art. 116 k.p.; art. 116 k.p.; art. 233 k.p.c.; art. 233 k.p.c. w zw. z art. 308 k.p.c. i art. 245 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy w wyniku rozpoznania apelacji oddalił ją jako niezasadną, przyjmując ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego za własne.

Sąd drugiej instancji wskazał, że zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd odwoławczy ocenił, że powód - O. S.A. z siedzibą w P. - podczas postępowania pierwszoinstancyjnego wykazał zarówno związek przyczynowo - skutkowy między żądaniem zapłaty kary umownej jak i wysokość poniesionej szkody. Sąd zauważył, że M.I. zatrudniony był u powoda na stanowisku kierowcy materiałów niebezpiecznych, na podstawie umowy o pracę, za wynagrodzeniem rzędu najniższego miesięcznego wynagrodzenia brutto. Przed przystąpieniem do pracy pozwany odbył szkolenia bhp, szkolenie stanowiskowe oraz otrzymał podręcznik kierowcy i niezbędną odzież roboczą. Podkreślenia wymaga, iż bez uczestnictwa w

szkoleniu przed przystąpieniem do pracy, nie byłoby możliwe zatrudnienie pozwanego. Jak wynika z zeznań W.H., każdy kierowca ma świadomość swoich obowiązków oraz tego czym skutkuje przyłapanie go na kradzieży paliwa. Jak wynika z zeznań tego świadka, kierowcy mają doskonałą świadomość tego, że kiedy zostaną przyłapani na kradzieży paliwa, to konsekwencje zostaną przełożone na nich – w szczególności w zakresie kar finansowych. Nadto, zeznający drugi świadek – A. R. - potwierdziła depozycje W. H. oraz przyznała, że ona prowadzi takie szkolenia. Dodatkowo, powód załączył do akt sprawy wydruk prezentacji multimedialnej, wyświetlanej pozwanemu i innym kierowcom 18 listopada 2016 r. Z treści tychże materiałów wprost wynika, że: „w przypadku podjęcia przez kierowcę nielegalnych działań (kradzieży paliwa, świadomego zmieszania paliwa itd.) zostanie on obciążony przez Spółkę odpowiedzialnością za wyrządzenie jej szkody, tj. w szczególności szkody z tytułu nałożenia na spółkę oraz zapłaty przez nią kary umownej, poniesionych kosztów kontroli, kosztów badań laboratoryjnych, wartości paliwa, a co za tym idzie spółka jest uprawniona do domagania się od kierowców zwrotu wszelkich poniesionych przez nią kosztów”. Zgodnie z obowiązującą umową zawartą pomiędzy O. S.A. a P.S.A., ujawnienie kradzieży wiąże się z pokryciem kosztów kary nałożonej przez P. S.A. Powód dołączył do powyższego listę obecności z 18 listopada 2016 r., z której wynika, iż w przedmiotowym szkoleniu było udział dwóch kierowców: I. G. i M. I. Z powyższego wynika zatem, że pozwany po pierwsze odbył obowiązkowe szkolenie przed przystąpieniem do pracy, a po drugie był pouczony o możliwości nałożenia na niego kary ze strony pracodawcy w przypadku potwierdzenia nielegalnego działania ze strony pozwanego - w jego przypadku była to kradzież 40 litrów paliwa. Wobec tego pozwany był informowany o tym, że odpowiedzialność za czyny nielegalne zostanie na niego „przerzucona” po tym, jak karę zapłaci jego pracodawca. Takie okoliczności wynikają też z zeznań świadków, w szczególności W.M., który wprost wskazał, że oprócz szkoleń, kierowcy rozmawiają między sobą także o przypadkach kradzieży paliwa. Temat był więc poruszany również w gronie pracowniczym i nie sposób przyjąć, że pozwany nie miał świadomości obciążenia go odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację. O ile zatem, pracownik mógł „nie kojarzyć” ze szkolenia slajdu dotyczącego odpowiedzialności pracownika za

nielegalne czyny popełnione na szkodę spółki, o tyle musiał mieć on świadomość odpowiedzialności chociażby na podstawie rozmów ze swoimi kolegami - kierowcami. Nic nie stało też na przeszkodzie zapytania przełożonych o ewentualne nałożenie na niego kary w sytuacji „przyłapania na gorącym uczynku” w trakcie nielegalnego procederu, np. spuszczenia paliwa. Każdy kierownik lub inny bezpośredni przełożony takiej informacji mógł i powinien mu udzielić. Nie sposób zatem przyjąć, zdaniem Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał tak związku przyczynowo - skutkowego między żądaniem zapłaty kary umownej a żądaniem naprawienia szkody przez pozwanego pracownika.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, M.I. mógł istotnie nie wiedzieć jakiej konkretnie wysokości kary będą na niego nałożone, ale samą świadomość obciążenia go taką karą musiał posiadać, jak wskazano wyżej, chociażby z rozmów między innymi kierowcami.

W ocenie Sądu odwoławczego, bez znaczenia jest jednocześnie argument apelanta, iż należało wziąć pod uwagę fakt, że M.I. poniósł już karę, tj. został zwolniony dyscyplinarnie oraz opłacił grzywnę nałożoną przez Policję. Uiszczona grzywna w wysokości 500 złotych była sankcją karną, nałożoną w myśl przepisów kodeksu wykroczeń, zwolnienie dyscyplinarne było sankcją pracowniczą. Żadna z nich nie wyłącza odpowiedzialności cywilnej w myśl przepisów kodeksu cywilnego oraz przede wszystkim - nie wyłącza konieczności naprawienia szkody wynikłej z przedmiotowego zdarzenia dla pracodawcy. M.I. miał świadomość nielegalności swojego postępowania, zatem powinien on ponieść za nie odpowiedzialność na wszystkich płaszczyznach.

Następnie Sąd Okręgowy ocenił, że na uwzględnienie nie zasługiwał także drugi z zarzutów apelanta, tj. naruszenie przez Sąd Rejonowy w P. art. 114 k.p. w zw. z art. 116 k.p. w zw. z art. 122 k.p. Zdaniem Sądu ustalić można było winę M. I. w postaci winy umyślnej w zamiarze ewentualnym. Dokonał on bowiem świadomego, tj. z winy umyślnej, spuszczenia paliwa do kanistra. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego sprawy, pozwany 16 lutego 2017 r. około godz. 21:00 wyjechał z Terminala Paliw P. S.A. Około godz. 21:40 wjechał na teren parkingu dla pojazdów ciężarowych w miejscowości W., przy ul. (...) razem z innym kierowcą – B.S. - przystąpił do spuszczenia paliwa ze zbiorników pojazdu,

którym się poruszał, spuścił łącznie 40 litrów paliwa, kiedy został zaskoczony przez pracowników Spółki O., tj. M. Z. i M. C., którzy dokonywali kontroli. W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany musiał co najmniej przewidywać, że jego działanie jest: po pierwsze nielegalne, a po drugie: jest działaniem na szkodę spółki. Możliwe, że nie chciał tego dokonać, ale przewidując potencjalne wyrządzenie szkody pracodawcy - godził się na to i w istocie dokonał nielegalnego spuszenia paliwa do kanistra. W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest, że M.I. musiał zdawać sobie także sprawę z tego, że kradzież przez kierowców powoduje przewożonego przez nich paliwa spowoduje nie tylko automatyczne rozwiązanie z takim kierowcą umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym, ale również obciążenie go odpowiedzialnością ze strony pracodawcy.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie można było uznać, że powód nie poniósł z zachowania pozwanego żadnej szkody. M.I. zdołał spuścić 40 litrów paliwa. Paliwo to zostało zabezpieczone, ale nie wróciło do obrotu gospodarczego. Jak wynika z zeznań świadka W. H., paliwo odebrane kierowcy po jego przywłaszczeniu (lub też usiłowaniu przywłaszczenia) jest utylizowane. Nigdy bowiem nie wiadomo, co dokładnie znajduje się w kanistrach, może się zdarzyć, że paliwo jest zmieszane z innymi cieczami. Jako takie nie nadaje się ono do ponownego użytku ani tym bardziej do sprzedaży. Utylizacja paliwa dodatkowo nie jest zależna od jego ilości, ale od samego faktu odebrania go pracownikowi. Jak zeznał tenże świadek, koszt badania odebranego paliwa przekroczyłby koszt tego produktu, a zatem ostatecznie badanie nie jest wykonywane. Niezależnie od okoliczności paliwo jest utylizowane. Z powyższego wynika, że spółka jednak poniosła szkodę - być może nie dużą w porównaniu do posiadanych zasobów, ale jednak na 40 litrów paliwa. Tego paliwa nie można było dalej wykorzystywać, więc powód był pod tym kątem stratny. Nie ma znaczenia, że kanister z paliwem został zabezpieczony - z tego paliwa i tak nie można było już korzystać.

Sąd odwoławczy wskazał, że z racji ustalenia, że działanie M. I. było działaniem z winy umyślnej z zamiarem ewentualnym, był on zobowiązany - zgodnie z art. 122 k.p. – do naprawienia szkody w pełnej wysokości. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego można było ustalić bezspornie, że pozwany naruszył swoje obowiązki pracownicze, dokonał działania z winy

umyślnej w zamiarze ewentualnym. Powód wykazał także związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą stratą. W ocenie Sądu Okręgowego, O. S.A. wykazała wszelkie przesłanki uzasadniające pociągnięcie pozwanego do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, także wysokość poniesionej straty. Działanie M. I. spowodowało straty nie tylko w paliwie na 40 litrów, ale też uruchomiło procedurę kontrolną, zastosowaną przez koncern paliwowy P. S.A. W wyniku przedmiotowego zdarzenia z 16 lutego 2017 r., została przeprowadzona kontrola, w wyniku której P. S.A. wystawił O. S.A. dwie noty obciążeniowe - każda na kwotę 10.000,00 zł. Ponieważ M.I. dokonał zaboru paliwa wspólnie z innym kierowcą, odpowiadają oni solidarnie, przy czym zakres odpowiedzialności został podzielony po równo. Oznacza to, że powód obciążył pozwanego kwotą łączną 15 000,00 zł za kradzież paliwa oraz zwrot kosztów kontroli. Druga z kwot 10.000,00 zł. została podzielona na pół – z racji współdziałania w procederze z innym kierowcą. Powód wykazał zatem bardzo dokładnie swoją szkodę, zaś wykazując dodatkowo pozostałe przesłanki odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy - miał on pełne prawo żądać od M. I. wskazywanej w pozwie i ostatecznie zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji kwoty.

Podobnie, za niezasadne uznał Sąd drugiej instancji zarzuty naruszenia art. 114 k.p. w zw. z art. 115 k.p. i art. 119 k.p.,

Sąd odwoławczy zaznaczył, że Kodeks pracy przewiduje trzy postacie odpowiedzialności materialnej pracownika:

- 1) za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej - art. 114-119 k.p.,
- 2) za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej - art. 122 k.p.,
- 3) za szkodę powstałą wskutek niewyliczenia się pracownika z mienia powierzonego z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się - art. 124 i 125 k.p.

Powoływane przez apelanta przepisy dotyczą odpowiedzialności za czyny popełnione z winy nieumyślnej. W działaniu M.I. nie można jednakże przyjąć winy nieumyślnej. M.I. działał, zdaniem Sądu, w pełni świadomie. Jego warunki i cechy osobiste nie pozwalają na przyjęcie nieumyślności jego działania. Pozwany ma 37 lat, posiada tak świadomość prawną jak i pracowniczą. Ma doświadczenie zawodowe, praca u powoda nie była jego pierwszą. Doskonale orientował się co robi oraz że działanie takie jest sprzeczne z prawem i zasadami przyjętymi u

powoda. Dopuszczał możliwość wyrządzenia pracodawcy szkody i godził się na to. Zarzut apelacji nie mógł się w takich okolicznościach ostać. Działanie pozwanego było w pełni umyślne, więc nie znajduje tu zastosowania art. 119 k.p., dotyczący ograniczenia wysokości odszkodowania do maksymalnie 3-miesięcznego wynagrodzenia w dniu wyrządzenia szkody. Znajduje tu zastosowanie art. 122 k.p., zgodnie z którym jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia w pełnej wysokości. Wysokość tę natomiast dokładnie wskazał i wyjaśnił powód.

Następnie Sąd Okręgowy rozpoznał zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy w P. art. 119 k.p. w zw. z art. 120 k.p. i art. 116 k.p., który również uznał za nieuzasadniony. Sąd drugiej instancji wskazał, że pisemne uzasadnienie Sądu Rejonowego w P. wskazuje wprost, którym dowodom Sąd pierwszej instancji dał wiarę, a którym tej wiary odmówił. Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że dał wiarę dowodom zaoferowanym przez powoda, zaś odmówił wiary dowodom strony przeciwnej, w szczególności zeznaniom pozwanego. Analizując treść dyspozycji M.I., Sąd Okręgowy także doszedł do przekonania, że w zdecydowanej większości były one skierowane na uniknięcie przez pozwanego odpowiedzialności finansowej wobec byłego już pracodawcy. Nieudolnie, zdaniem Sądu Odwoławczego, M.I. starał się wykazać, że nie wiedział o żadnych konsekwencjach finansowych na rzecz spółki O. S.A., podczas gdy brał on udział w szkoleniu, na którym kwestie te były poruszane, a nadto rozmawiał on z innymi pracownikami - kierowcami o sytuacjach kradzieży paliwa. Jak wskazano także wyżej, mógł on też zapytać o kwoty i sam fakt odpowiedzialności swojego kierownika lub innego przełożonego. Nadto, podnoszenie przez apelanta naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 120 k.p. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż przepis ten dotyczy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej przez pracownika wykonującego swoje obowiązki pracownicze. M.I. nie wykonywał swoich obowiązków a raczej je łamał, zaś szkoda nie została wyrządzona innemu podmiotowi jak tylko jego byłemu pracodawcy. Zarzuty te nie zasługiwały zatem na uwzględnienie.

Za niezasadne uznał również Sąd drugiej instancji zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c., art. 233 k.p.c. w zw. z art. 308 k.p.c. i art. 245 k.p.c. oraz naruszenia

art. 328 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu drugiej instancji, oczywistym jest, iż Sąd nie może opierać swojego wyrokowania jedynie na zeznaniach świadków (świadka), ale wydaje orzeczenie na podstawie całokształtu materiału dowodowego sprawy. W niniejszej sprawie Sąd dysponował zeznaniami dwóch świadków: W.B. i A.R. oraz zeznaniami M. I., a także dokumentarnym materiałem dowodowym sprawy. Wbrew twierdzeniom apelanta, zeznania świadków są spójne, jasne, oraz sprowadzają się do przedstawienia stanu faktycznego sprawy zgodnie ze stanem ich wiedzy. Zeznający w sprawie świadkowie są pracownikami powoda i doskonale znają procedury związane m.in. z zatrudnianiem kierowców. Z ich zeznań wprost wynika, że bez szkoleń wstępnych i przekazania podręcznika kierowcy, nie doszłoby do zatrudnienia pozwanego. Sąd pierwszej instancji dokładnie wskazał, którym dowodom dał wiarę, a którym jej odmówił oraz uzasadnił swoje stanowisko. Apelant natomiast, poza wskazywaniem, że zeznania świadka A.R. nie powinny stanowić obiektywnego dowodu, nie uzasadnił dlaczego tak miałyby być. Stanowisko apelującego sprowadzało się jedynie do zakwestionowania zeznań świadka bez jakiegokolwiek uzasadnienia czemu Sąd miałby im odmówić wiary – w szczególności, że są one zbieżne z zeznaniami drugiego ze świadków – W. H., których to zeznań apelacja nie podważała.

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie nie sposób skutecznie zarzucić Sądowi pierwszej instancji braku wszechstronnego, logicznego czy zgodnego z zasadami doświadczenia życiowego rozważenia i oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wbrew twierdzeniom apelanta, Sąd Rejonowy w P. dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego, zaś zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalały na przyjęcie stanowiska prezentowanego w apelacji pozwanej, która w istocie sprowadza się do ponownego omówienia jej stanowiska i przedstawienia własnej interpretacji treści dowodów. Nie jest to jednak wystarczające dla uznania naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy w granicach wyznaczonych normą art. 233 § 1 k.p.c. dokonał ustaleń faktycznych, opierając się na zgromadzonym tak dokumentarnym materiale dowodowym jak i osobowych źródłach dowodowych. Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu wyroku, jakie ustalił fakty, na których dowodach oparł się, które dowody uznał za wiarygodne, a którym odmówił wiary, a ocena zebranego w

sprawie materiału dowodowego nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. To wniesiona apelacja stanowi w istocie jedynie bezpodstawną polemikę z prawidłowo ustalony i uzasadnionym stanowiskiem Sądu pierwszej instancji.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła skargą kasacyjną strona pozwana w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 (występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego) oraz pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Wskazano, że w niniejszej sprawie występuje zagadnienie prawne sprowadzające się do konieczności odpowiedzi na pytanie: czy pracodawca może przerzucić na pracownika odpowiedzialność z tytułu nieprawidłowego wykonania umowy i/lub kar umownych zawartych w umowach, na których treść pracownik nie miał wpływu. Nadto, czy sąd orzekając o odpowiedzialności cywilnej pracownika (w zasadzie za rzekomą) za szkodę powstałą u pracodawcy może opierać się na zasadach doświadczenia życiowego, zwłaszcza w sytuacji, w której istniały poważne rozbieżności i wątpliwości co okoliczności związanych z zarzutami ciężkiego naruszenia przez powoda obowiązków pracowniczych, a także czy dopuszczalna jest sytuacja, w której sąd przyznając rację pracodawcy w zakresie przyczyn wypowiedzenia stosunku pracy, nie wykazuje jakie inne rzekome przesłanki spowodowały taką decyzję pracodawcy, poza przesłanką wskazaną przez pracodawcę? Ponadto, czy dla oceny wagi naruszenia obowiązków pracowniczych ma znaczenie wysokość i rodzaj szkody wyrządzonej pracodawcy, a ta w tym przypadku wyniosła 40 litrów paliwa?

Nadto, czy ma znaczenie ta okoliczność, że przed tym samym sądem toczyła się sprawa zbieżna przedmiotowa, zakończona wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z 24 stycznia 2020 r., sygn. akt VI Pa (...), oddalającym apelację powódki, i w której sąd nie uznał żądań powódki O. SA.

Wątpliwości powyższe zrodziły się na tle rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w P. z 29 listopada 2019 r., sygn. akt VI Pa (...), który przyjął ustalenia Sądu Rejonowego w P. w wyroku z 3 października 2018 r. (sygn. akt IV P-Pm (...)) za

własne, w zasadzie przepisując ustalenia faktyczne i prawne Sądu pierwszej instancji.

Strona powodowa w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o:

1. odrzucenie skargi kasacyjnej pozwanego, względnie o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej pozwanego do rozpoznania,

ewentualnie o:

2. oddalenie skargi kasacyjnej pozwanego w całości z uwagi na brak uzasadnionych podstaw do jej uwzględnienia,

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanego nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) oraz skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c.

Istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego przyczyny przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., przedstawienie okoliczności uzasadniających rozpoznanie skargi kasacyjnej ze względu na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne polega na sformułowaniu samego zagadnienia wraz ze wskazaniem konkretnego przepisu prawa, na tle którego to zagadnienie występuje oraz wskazaniu argumentów prawnych, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, w tym także na sformułowaniu własnego stanowiska przez skarżącego. Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 maja 2006 r., V CSK 75/06, LEX nr 1102817). Analogicznie należy traktować wymogi konstrukcyjne samego zagadnienia prawnego, formułowanego w ramach przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. oraz jego związek ze sprawą i skargą kasacyjną, która miałaby zostać rozpoznana przez Sąd Najwyższy. Zagadnienie prawne powinno, przede wszystkim, być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), a jednocześnie być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, aby umożliwić Sądowi Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, niesprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179) i pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, co oznacza, że sformułowane zagadnienie prawne musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy (postanowienia Sądu Najwyższego z 13 lipca 2007 r., III CSK 180/07, LEX nr 864002; z 22 listopada 2007 r., I CSK 326/07, LEX nr 560504), a w końcu, dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (poważne) wątpliwości.

W niniejszej sprawie pełnomocnik skarżącego poza samym sformułowaniem zagadnień, czy też pytań, na które miałyby odpowiedzieć Sąd Najwyższy nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji, która mogłaby uzasadniać, że zagadnienia te mają charakter istotnych zagadnień prawnych, które uzasadniałyby przyjęcie skargi kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie do rozpoznania. Strona skarżąca nie wykazała, aby podniesione zagadnienia wywoływały jakiegokolwiek wątpliwości czy rozbieżności interpretacyjne. Zauważyć przy tym należy, że sprowadzają się one przede wszystkim do podważania materiału dowodowego dokonanej przez Sąd drugiej instancji, a nie zaprezentowania rzeczywistych problemów prawnych.

Z kolei przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

Również tej przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący nie wykazał. Pełnomocnik powoda w ogóle nie przedstawił argumentów, które miałyby świadczyć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, spełniających

wymagania wskazane powyżej, zatem nie można było uznać, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).